Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 83 Kraków czwartek 10 kwietnia 1924 Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie
Zagranica miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Wizyta PPS u Labour Party

Wywiad z posłem Żuławskim

W niedzielę powrócili do Warszawy posłowie socjalistyczni Niedziałkowski i Żuławski, którzy na zaproszenie Labour Party jeździli do Anglji, gdzie spędzili blisko dwa tygodnie.

Spotkawszy w kuluarach sejmowych posła Zygmunta Żuławskiego, współpracownik warszawskiego „Kurjera Polskiego" zagadnął go o wrażenia z podróży.

— Doznaliśmy w Londynie nadzwyczaj życzliwego przyjęcia, jakiego żadna z delegacyj socjalistycznych, a wiele ich było tam ostatniemi czasy, nie doznała. Przedewszystkiem zetknęliśmy się z komitetem zagranicznym w parlamencie, z zarządem Niezależnej Partji Pracy, z kierownikami Trade-Unionów, towarzystwem „Precz z rękami od Rosji" itd. Mówiliśmy z obecnym szefem Labour Party Ceynesem, z ministrem spraw wewnętrznych Hendersonem, i wiceministrem spraw zagranicznych Ponsonbym, z pułk. Wogwoodem i w. in. Zwiedziliśmy cały szereg ministerstw angielskich, oglądaliśmy związki zawodowe, lokale Labour Party, redakcję jej organu itd.

We wszystkich konferencjach towarzyszył nam sekretarz „Robotnika" J. Szapiro, który pozostał w Londynie na czas dłuższy.

— Czem najbardziej interesowali się rozmówcy panów?

— Oczywista sytuacją ekonomiczną Polski, w równej też mierze stosunkiem naszym do pokoju.

Czy pod tym względem mają Anglicy zaufanie do obecnego rządu?

Owszem, wierzą w jego pokojowość, w przeciwstawieniu do rządu p. Witosa, który w angielskich kołach politycznych był traktowany poprostu, jako rząd awanturniczy. Natomiast gabinet p. Grabskiego cieszy się w Anglji uznaniem. Wzmocniło je zwłaszcza wejście do rządu generała Sikorskiego. Objęcie przez niego teki ministra spraw wojskowych zostało przez całą opinję angielską przyjęte bardzo przyjaźnie. Gen. Sikorski, o którego zasługach bojowych, mówili Anglicy z dużem uznaniem, jest w Londynie uważany za człowieka poważnego, zrównoważonego, którego szlify generalskie nie oznaczają bynajmniej pchania do wojaczki, a raczej szlachetność działań i silną rękę.

— A czy w rozmowach z panami poruszano sprawę mniejszości narodowych w Polsce?

Sprawy te najbardziej Anglików obchodzą. W przeciwieństwie do innych naszych spraw, posiadają oni nawet znawców w tej dziedzinie. W Labour Party należy do nich przedewszystkiem redaktor „Daily Heralda", Ewer. Głównie interesowano się naszem stanowiskiem wobec Galicji Wschodniej. Odpowiadaliśmy, że można mówić o uznaniu niepodległości narodu ukraińskiego, ale nie o „sprawie Galicji Wschodniej". Jest ona bowiem kwestją naftową, a nie narodowościową. Uznanie natomiast niepodległości narodu ukraińskiego interesuje nietylko Polskę, ale i Czechosłowację, Rumunję, wreszcie Rosję. Ponieważ jednak problem ten nie może być w ten sposób rozwiązany, przeto należy załatwić sprawę drogą autonomji.

— Czy losy mniejszości białoruskiej również Anglików interesują?

— Naturalnie. Pytano nas o Białorusinów kilkakrotnie. Zapoznaliśmy więc naszych towarzyszów angielskich z losem Białorusinów i zakomunikowaliśmy, że stanowisko PPS do nich, jest takie same, jak i do Ukraińców.

— Czy pytano też panów o sprawę żydowską?

— Bardzo niewiele. Informowano się natomiast, czy pos. Grünbaum jest istotnie żydowskim socjalistą. Za takiego bowiem podczas pobytu w Anglji uchodził, czy starał się uchodzić.

Dalsza rozmowa przeszła na tory znajomości stosunków polskich w Anglji.

— Niestety, muszę stwierdzić — mówił poseł Żuławski — że naogół zbytnią znajomością stosunków polskich Anglicy nie grzeszą, chociaż interesują się Polską i rolą jaką spełnia na Wschodzie i w Środkowej Europie. Wyjaśnialiśmy im, jakie zadania ma Polska przed sobą. Powiedzieliśmy wiele prawdy o Polsce. Niezawsze wiadomości, które o nas zagranica posiada, są prawdziwe, częściej są oszczercze i kłamliwe. Sprostowaliśmy wiele fałszów.

Nawiasem mówiąc propaganda naszego ministerstwa spraw zagranicznych nie dorosła w setnej części do swej roli.

— A czy dzięki akcji panów, PPS wejdzie w ścisły kontakt z Labour Party?

— Naturalnie. Będziemy z nimi komunikować się stale i systematycznie. Opinję o Polsce trzeba tworzyć, opinję prawdziwą. W każdym razie — to, cośmy już zrobili, zadawala nas w zupełności. Wywieźliśmy z Anglji najlepsze wrażenie.

Przeciwności i następstwa sanacji

Stoimy na stanowisku, że pracy nad sanacją skarbu nie można uważać za okres zamknięty. Jak z expose p. Grabskiego wynika i jak zresztą fakta dowodzą, przebyliśmy i to względnie pomyślnie pierwszy jej etap tj. ustabilizowanie się marki i doprowadzenie do równowagi budżetowej. Co do tej kwestji, wyłoniły się wątpliwości i to ze strony tej, która wogóle do dzieła sanacyjnego wniosła najmniej wiary i najmniej pomocy: ze strony endecji, która widocznie nie może przeboleć, że co się nie powiodło jej ministrowi p. Kucharskiemu, jakoś idzie p. Grabskiemu.

Po expose p. Grabskiego wstał na komisji budżetowej p. Zdziechowski, luminarz finansowy endecji i jej kandydat na ministra skarbu i wygłosił „odkrycie", że przedstawiony przez p. Grabskiego preliminarz budżetu na r. 1924 nietylko nie jest zrównoważony, lecz przeciwnie — ma deficyt i to nie drobnostkę, bo 150 miljonów franków. Niestety, p. Zdziechowski otrzymał wyjaśnienie, z którego wynika, że „pomylił" się o drobnostkę, mianowicie nie uwzględnił różnicy między frankiem wskaźnikowym (obliczeniowym) a frankiem waloryzacyjnym, która to różnica wynosi do 200 tysięcy marek, co przy łącznej sumie 1.375 miljonów budżetu daje mniej więcej brakującą przez p. Zdziechowskiego kwotę. Oczywiście, że ten — coprawda, dość zagmatwany — sposób obliczenia w różnych walutach: frankach złotych, obliczeniowych, waloryzowanych itd. zniknie z chwilą, gdy — jak się spodziewają — z dniem 1 maja państwowa manipulacja pieniężna odbywać się będzie w jednej walucie: w złotych polskich. Zresztą p. Grabski zapewnił p. Zdziechowskiego, że nawet na wypadek trafności jego obliczeń, tj. gdyby istotnie miał okazać się deficyt, ma na to radę, mianowicie podwyższenie podatków. A można wątpić, czy ten środek przypadnie do gustu tej grupie, w której imieniu p. Zdziechowski podnosił objekcje.

O ile więc tę przeciwność na drodze do sanacji można uważać za nieaktualną i w danych warunkach niegroźną, o tyle jedno następstwo sanacji może okazać się groźnem, o ile rząd zawczasu nie zastosuje środków doradczych. Mamy na myśli drożyznę, która w razie niedopilnowania jej może przewrócić dzieło sanacyjne. Dwa podstawowe są warunki powodzenia sanacji: 1) zdrowa waluta i wynikająca z niej równowaga budżetowa, 2) zatamowanie drożyzny. Pierwszy warunek, jak się zdaje, ma szanse zrealizowania. Bank Polski, którego zadaniem będzie czuwanie nad stałością waluty, jest zdrowo ufundowany i przy dobrem kierownictwie spełni swą rolę regulatora wartości waluty, a zatem pójdą pewne i niewahające się w wartości wpływy podatkowe.

Inaczej ma się sprawa z drożyzną. Ta zmora dotąd nie znikła z naszego życia. Nie trzeba się łudzić niskimi wskaźnikami drożyźnianymi, jakie wykazały ostatnie obliczenia różnych komisyj statystycznych. Cyfry przez nie wypośrodkowane nigdy nie odpowiadały rzeczywistemu stanowi rzeczy i nie odpowiadają też obecnemu, gdyż obliczenie wedle szablonu biurokratycznego z reguły kłóci się z wynikami życia praktycznego. Zresztą nie chodzi o przeszłość, ale o zupełnie zagadkową przyszłość: jaki wpływ wywrze na stosunki targowe wprowadzenie waluty złotowej, jak się ułożą stosunki między zarobkiem a zapotrzebowaniem, jak handel będzie reagował na relację między marką a złotym, z urzędu ustanowić się mającą.

Pisaliśmy niedawno, że nie można przeprowadzić sanacji skarbu bez równoczesnej sanacji stosunków zarobkowych obywateli. A trzeba pamiętać, że państwo jako największy pracodawca jest ogromnie zainteresowane w tych stosunkach, gdyż każde podniesienie się drożyzny zmusza państwo do podnoszenia płac urzędniczych, a ten proceder pociąga za sobą zachwianie się pozycji budżetowych. Co to znaczy, zrozumie każdy z własnego doświadczenia, gdy zauważy, że dochody jego zaczynają spadać poniżej poziomu koniecznych wydatków.

A nie można powiedzieć, żeby rząd miał na to radę, którą p. Grabski zaofiarował się zastosować, mianowicie podniesienie podatków na pokrycie niedoboru wynikłego ze zwiększonych wydatków personalnych. Podwyższenie podatków bezpośrednich spotkałoby się niezawodnie z silnym oporem klas posiadających, zaś podwyższenie podatków pośrednich — tak chętnie przez wszystkie rządy stosowane — nie dałoby efektu wobec nędzy spowodowanej drożyzną. Z tych powodów jest koniecznem, aby rząd już teraz zabrał się do roboty w celu ubicia podnoszącej głowę drożyzny w zarodku, żeby potem nie było zapóźno.

Jak wygląda „chrześcijańskie sumienie" chadeków

Toczy się rozpaczliwa walka górników o zasadę 8-godzinnego dnia pracy. Na jednej z kopalń stała się rzecz okropna, wstrząsająca. Polała się znowu **krew robotnicza,** padły **trupy robotnicze** — żadne inne.

Robotnicy żądali **wypłaty należytości zaległych, jeszcze z marca.** Wstrzymywanie wypłat najemnikom, jak mówi kościół, jest **grzechem do nieba o pomstę wołającym.** Zamiast należnej zapłaty — dostali **kule rewolwerowe.**

Kto strzelał, — to świadczą trupy i krew. Są one po stronie robotników. Sprawcy moralni nie dość, że popełnili zbrodnię, skrzywdzili biednych robotników — to jeszcze rzucili **oszczerstwo, że to robotnicy** strzelali pierwsi do policji.

Gdzież są te trupy policjantów?

O tem chadecki potwarca nie mówi — bo **trupów wśród policji niema!**

Robotnicy nietylko że pierwsi nie strzelali, ale **też wcale nie strzelali.**

Faryzeusze z „Głosu Narodu" w numerze z 6 kwietnia wystąpili więc z nikczemną napaścią na robotników. Podchwycili oszczercze kłamstwo, i biją niem w robotników.

„Chrześcijańska", obłudna dusza chadecka nie ma współczucia dla zmasakrowanych robotników, dla świeżych wdów i sierot, — ona boleje znowu nad policjantami, których nieszczęście spowodowali, a którym przecież włos z głowy nie spadł.

Tak odczuwają dolę robotniczą chadeccy „obrońcy" robotników, spólnicy chjeny, bałwochwalcy mordercy Niewiadomskiego.

Robotnik interesuje chadeków o tyle, o ile na ich pasku chodzi. Gdy stoi i walczy w innej organizacji — chadek ma dla niego tylko nienawiść i oszczerstwo.

Bo „chrześcijańska" „dusza" chadecka miłością swą nie ogarnia tak szerokich kręgów, by za człowieka, za bliźniego uważać mogła każdego człowieka, bez względu do jakiej organizacji politycznej czy zawodowej należy.

To też nikt nie żąda uczuć od spadkobierców św. **inkwizycji** — niech swe serca wznoszą tylko do św. Eligjuszów!

Ale wara chadekom oczerniać robotnika walczącego o **sprawiedliwe prawa.**

Prócz wielu innych zalet „chrześcijańskiej" duszy chadeckiej podnieść należy jeszcze jedną: klerykalną perfidję. Nie zręcznie zresztą stosowaną. Napiętnowani chadecy, jako **jawni obrońcy kapitalistów, w większości obcych** i wrogów polskości, z którymi wódz chadecji Karfanty **znakomite robi** interesy — porwali się na zarzut — „zdrady" ze strony Związków PPS, „zdrady" osławionej „Wspólnoty".

Zdrajcy proletarjatu skarżą się na „zdradę" obrońców praw klasy robotniczej! Tam gdzie o sprawę **klasy robotniczej chodzi, tam,** gdzie ta sprawa jest **zagrożona,** tam zawsze PPS, tam zawsze jej organizacje i ludzie staną **po stronie klasy robotniczej.** Chadek rozdziera szaty nad zdradą „Wspólnoty", bo co mu tam interesy robotnicze, które według chadeków zdradzać można.

To, że „Wspólnota" zdradziła robotników, że chciała stać na usługach kapitału — to nie jest zdradą w pojęciu chadeka. PPS nigdy z takimi „Wspólnotami" działać nie będzie!

Dziwne więc są pretensje chadeckie!

„Głos Narodu" wyrwał się znowu z lekcją „patrjotyzmu" w niewłaściwym kierunku. „Lecz nasza PPS nie może się zdobyć na troszkę patrjotyzmu" — woła obłudnik chadecki.

Dość tego naciągania i okradania mas robotniczych w interesie międzynarodowego kapitalizmu w Polsce w imię patrjotyzmu!

Gdy kapitalizm bogaci się w Polsce kosztem proletarjatu i państwa, gdy kler posiadający ogromne bogactwa nie płaci **za sprawą chadecji** — podatków — „Głos Narodu" prawi robotnikom z PPS kazania o patrjotyźmie! Niech tylko kler boga ty wyrzeknie się harpagońskich nawyczek, niech tylko spólnicy interesów wodza chadecji Karfantego — poskromią swe dzikie iście na zyski apetyty — niech dadzą tylko społeczeństwu i państwu to, co **klasa robotnicza dała i daje** — to będzie dobrze w Polsce!

W tem zapale „patrjotycznym" „Głos Narodu" widzi zbawienie Polski w metodach niemieckich! I radzi obłudnik PPS brać wzór z Niemiec, gdzie czas pracy przedłużono. Bardzo to charakterystyczne! Chadecy i „Głos Narodu" często narzekają na Marxa i cały socjalizm uważa za produkt mózgu „niemiecko-żydowskiego".

Chadekom podoba się wszystko co najwsteczniejsze. Gdyby Niemcy dziś przywrócili monarchję, „demokracja" chrześcijańska zaczęłaby zapewne dowodzić konieczności zaprowadzenia monarchji w Polsce, bo jakżesz katolicka Polska mogłaby stać „niżej" od protestanckich Niemiec... Obecnie chadecy ciągle wskazują na 10-godzinny dzień roboczy w Niemczech. Wytrwale bronią haseł rzuconych przez „polskich" biskupów w orędziu, **wydrukowanem w „Głosie Narodu" 28 grudnia 1918. W świeżo wyzwolonej Polsce, po okropnych cierpieniach i ofiarach poniesionych w czasie wojny światowej przez proletarjat — biskupi polscy domagali się dla „najmilszych" (z wielkiej miłości), tylko 10-godzinnego dnia pracy powołując się na... Niemcy, którym Francja „nakazała" (?!)** pracować 10 godzin. Jak widzimy obecnie, chadecy są wiernymi uczniami swych rzymskich mistrzów...

Teraz nagle spodobał się im „socjalizm niemiecki" i wzory niemieckie! I oburza się chadek, że PPS trzyma się swojej polityki. O mało, a zawoła **że PPS zdradziła socjalizm, bo się nie godzi na przedłużenie czasu pracy!**

O, — bo dla chadeków i im podobnych „narodowe" i godne naśladowania, ba nawet konieczne, o co nawet strzelać można do robotników jest to, **CO NA POGNĘBIENIE ROBOTNIKA POLSKIEGO JEST OBLICZONE,** chociażby to były metody niemieckie, czy międzynarodowe.

Stąd taki zapał chadeków w tej sprawie do Niemiec!

Ale polski socjalizm nie potrzebuje nauk od chadeków, źle maskujących się pachołków kapitalizmu. Nie spadnie on do poziomu chadecji, **dobro ludu pracującego i obrona bezwzględna praw jego — jest najwyższym obowiązkiem PPS.**

Może się chadecja podlić, może w interesie obcego kapitału w Polsce intrygować na szkodę polskiego robotnika, może się ośmieszać i dyskredytować swą podwójną grą — ale wara jej, nie znając wypadków, lub nie chcąc ich uczciwie rozumieć — oczerniać polskich robotników i polski socjalizm.

Większość proletarjatu ma zdanie wyrobione o chadecji i stanowiska jej wrogiego klasie robotniczej nie zatrą żadne wykręty i niskie frazesy.

J. P.

Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

KONRAD WINKLER

Z WYSTAWY

(Pankiewicz, Kisling, Hayden, Hryńkowski, Rubczak i Zawadowski. — Rzeźby Dunikowskiego)

Wśród beznadziejnej ciszy i szarzyzny dni powszednich Krakowa — wystrzeliła wysoko rakieta: wystawa grupy artystów polskich z Paryża. Oddawna zapowiadana, jako pierwszorzędna atrakcja sezonowa — nie zrobiła nikomu zawodu. Ani tym, którzy nie orjentują się zupełnie w sztuce współczesnej, widzą w obecnej fazie nowoczesnego malarstwa powrót do sztuki tradycyjnej — ani tym, którzy malarstwo to jak należy rozumieją. Albowiem nie wszystkim wiadomo, że nowoczesność problemów malarskich nie polega na mniejszem lub większem podobieństwem do form widzianych w naturze — lecz na tem, w jaki sposób i do jakich celów artysta temi formami zwykł się posługiwać. Pozatem wystawa obecna, będąca do pewnej miary rewelacją wczorajszych i dzisiejszych dążności w plastyce zagranicznej — jest jakby umyślnie stworzona dla krytycznej analizy dwóch rozbieżnych zagadnień, a więc i rezultatów pracy artystów, dla których bądźcobądź hasło „sztuka to natura" nie dzieli się bez reszty.

Umieszczając na honorowem miejscu obrazy Kislinga — Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie spłaca tem samem przynajmniej częściowo swoje moralne zobowiązania wobec nowoczesnego malarstwa — częściowo, albowiem nikomu to przecież zaszkodzić nie może, jeśli się wystawi dzieła artysty, przebywającego zdala od „polskich Aten". Natomiast tutejszym reprezentantom nowej sztuki wali się stale kłody pod nogi — jako że konkurencja na miejscu może stać się z czasem nader niebezpieczną. Z tej to zapewne przyczyny zarząd Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych polecił zdjąć napis z drzwi sali, w której rozwieszone są obecnie moje obrazy. Do jakich śmieszności posuwają się niekiedy nasze oficjalne przybytki sztuki — wystarczy wspomnieć, że dzieła Zawadowskiego, malarza zagranicą nader cenionego, a wystawiającego w salonach paryskich równocześnie z najgłośniejszymi artystami świata — nie znalazły przytułku w warszawskiej „Zachęcie" (!!). Społeczeństwo polskie patrzy na to obojętnem okiem — snać przyzwyczajone do tego, że każdy nowoczesny kierunek w sztuce zyskać może u nas na aktualności dopiero po latach czterdziestu. Zauważyłem jednak z pewną satysfakcją, że publiczność nasza, przewalająca się tłumnie po salach w dniu otwarcia wystawy, odnosiła się dosyć przychylnie do obrazów noszących nawet wybitne piętno nowości. Ani śladu tego oburzenia i wzywania pomsty do Boga, z czem spotykano się na wystawach formistów. Wapno raz gaszone, kipieć przestaje. Raz tylko zdarzyło mi się usłyszeć „zdanie" jakiegoś świeżo awansowanego na hreczkosieja paskarza, który osąd swój nad obrazami Kislinga streścił lakonicznie w jednem słowie: „knoty", a odwróciwszy się na pięcie, poszedł zapewne do najbliższej knajpki „zalać robaka" (= nowa sztuka i podatek majątkowy!). Niema to jak nasza sarmacka „psiakrew" pewność siebie! Społeczeństwo polskie, którego powojenna kultura artystyczna maluczko a dorówna Albanii czy Czarnogórze — ma poza tm niezmierną łatwość wpadania z jednej ostateczności w drugą. Dawniej tarzano się w prochu najbezkrytyczniej w świecie przed obcą kulturą, — dzisiaj na opak, pluje się z pogardą na wszystko, co obce. Kąt naszego kulturalnego widzenia ścieśnił się o tyle, że coraz częściej przechodzimy obok Europy, udając, że jej nie dostrzegamy. Mści się to straszliwie na naszej opinji zagranicą, a polsko-sarmacka . ekskluzywność zaczyna niepokoić nawet naszych politycznych sprzymierzeńców.

Właściwe oblicze i charakter wystawy nie są jednolite. Różnorodność twórczych zamierzeń krystalizuje się zwłaszcza w dziełach dwóch czołowych artystów: Pankiewicza i Kislinga. Pierwszy to genjalny eklektyk, posiadający wszystkie wady i zalety wielkiej epoki w malarstwie, impresjonizmu, — drugi to silna indywidualność, jedna z tych, które — jak powiada o nim Einstein *) —

*) Carl Einstein „M. Kisling", monografja, wyd. „Junge Kunst" Lipsk 1922.

UWAGI

—o—

Kurator Chrzanowski przeciw nikczemnej nagonce endeckiej

Drukowaliśmy niedawno w „Naprzodzie" słowa potępienia dla warchołów endeckich, którzy w byłym zaborze pruskim chcą podkopać zaufanie ludności do szkolnictwa polskiego i na łamach „Kurjera Poznańskiego" wezwali do bojkotowania i denuncjowania wszystkich nauczycieli, nie należących do obozu chjeńskiego.

W odpowiedzi na niegodziwe napaści „Kurjera Poznańskiego" na nieendecki odłam nauczycielstwa — kuratorjum okręgu szkolnego w Poznaniu wystosowało do p. Franciszka Zycha, dyrektora VII szkoły powszechnej w Poznaniu, jako przewodniczącego Komisji Zarządu Głównego Zw. Naucz. Szkół powszechnych „Ognisko", następujący list:

Kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego
Poznań dn. 20/3 1924
W. Szanowny Panie!

Z powodu artykułu „Kurjera Poznańskiego" przeciw nauczycielstwu należącemu do „Ogniska" przesyłam na ręce W. Szan Pana, jako prezesa Komisji Zarządu Gł. Związku Polsk. Naucz. Szkół Powszechn. szczere słowa potępienia tej niesłychanej, bezprzykładnej, niegodziwej napaści! — Z wyrazem prawdziwego szacunku.

(podp.) Bernard Chrzanowski, kurator.

Te słowa potępienia są szczególnie ważkie. Nie tyle ze względu, że pochodzą one z kuratorjum. Gdyby nie był kuratorem człowiek, cieszący się taką powagą i takim mirem w Poznaniu, jak p. Chrzanowski; człowiek zresztą, który za czasów pruskich dość blisko stał obozu endeckiego, ale zawsze daleko od taktyki endeckiej, ilekroć wkraczała ona na drogi niegodziwe — endecy nie omieszkaliby zrobić zeń „masona", obrzucić obelgami w rodzaju „szabesgoja" — a może insynuować, że stoi on na żołdzie sowietów... Ale tu w ten sposób reagować nie mogą... Muszą pianę z ust swoich połykać.

—ooo—

Kwiatek biurokratyczny

Łódzki „Głos Polski" podaje następującą charakterystyczną notatkę:

„W nr. „Dziennika Ustaw" z 27 marca p. minister Wyganowski ogłosił „przepisy tymczasowe o kosztach sądowych" z uwagą, że są one podane **„w brzmieniu obecnie obowiązującem"**. Wobec tego ze zdumieniem czytamy w tych „obowiązujących" przepisach następujący artykuł:

„Do czasu opracowania specjalnych przepisów, opłaty za wciągnięcie do rejestru firmowego pobrane będą na rzecz królewsko-polskiego zarządu wymiaru sprawiedliwości, które dotychczas obowiązywały w sądach okupacyjnych".

A więc w przepisach „obecnie obowiązujących umieszczono ustęp, dosłownie wzięty z czasów rady regencyjnej! Ustęp ten wydrukowano kursywą, nie tłumacząc, co ta kursywa ma oznaczać. Może w ten sposób chciano odznaczyć królewski majestat tego artykułu?

Ze strony p ministra sprawiedliwości jest to dowodem jakiegoś wprost niesłychanego niedbalstwa w wydawaniu i ogłaszaniu rozporządzeń."

Niedawno przytaczaliśmy wyrok jednego z sądów małopolskich, wydany w imieniu „Jego Cesarskiej Mości"... Teraz z dokumentu, ogłoszonego przez ministerstwo sprawiedliwości, dowiadujemy się, że mamy urzędy „królewskie"...

Zapewne, że są to błędy, które nie szkodzą interesom jednostek, ale swoją monstrualnością ośmieszają tych, którzy z takiemi „niedopatrzeniami" swe orzeczenia wydają.

Wiadomości polityczne

—o—

O KONKORDAT Z WATYKANEM

W najbliższych dniach podjęte będą obrady międzyministerjalne w sprawie sposobu prowadzenia rokowań co do zawarcia konkordatu ze stolicą apostolską.

—ooo—

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA POKOJOWA

„Neue Freie Presse" donosi z Waszyngtonu: Senator Pepper wniósł w senacie wniosek proponujący zwołanie międzynarodowej konferencji pokojowej.

—ooo—

ROKOWANIA ROSYJSKO-ANGIELSKIE

Wyjazd delegacji rosyjskiej na konferencję angielsko-rosyjską w Londynie spodziewany jest w tym tygodniu. Przewodniczącym delegacji rosyjskiej ma być Rakowski. Członkami delegacji angielskiej będą sir Sidney Shapman i Gregory, wyżsi urzędnicy min. spraw zagran. i ministerstwa handlu. Prace konferencji odbywać się będą pod bezpośrednim kierownictwem premjera Mac Donalda i podsekretarza w ministerjum spraw zagranicznych Ponsonbyego. Celem konferencji jest uregulowanie stosunków między obu krajami i ewentualne zawarcie traktatu, który zastąpiłby umowę tymczasową, podpisaną przez Anglię i Rosję w marcu 1921. Konferencja po odbyciu pierwszego posiedzenia plenarnego podzieli się na dwie sekcje: polityczną i ekonomiczną. Obrady konferencji potrwają prawdopodobnie kilka tygodni.

—ooo—

KOMISJA WYBORCZA WE WŁOSZECH

Wszystkie pisma faszystowskie, wśród nich i polskie, donoszą z tryumfem o zwycięstwie wyborczem Mussoliniego. Rzeczywiście faszyzm zwyciężył, ale — bez konkurenta, gdyż nowa ordynacja wyborcza została tak przykrojona, żeby tylko kandydaci „narodowi" otrzymali większość. A gdzie wyborcy mimo nacisku okazali się opornymi, tam faszyści pomagali sobie rewolwerem i nożem. Charakterystyczne dla metod faszystowskich jest to, że mimo absolutnie pewnej dla nich ordynacji wyborczej robili wybory — galicyjskie, aresztując w dniu głosowania domniemanych przeciwników. Mimo to lista „narodowa" otrzymała podobno tylko 52 proc. oddanych głosów, tak, że socjaliści i katolicy-ludowcy (popolari) otrzymają sporą ilość mandatów. Jest czem chwalić się, jeżeli takiemi środkami osiąga się taki „sukces".

—ooo—

WYBORY W BAWARJI

„Münch. Tzg." pisze, że w następstwie wyniku wyborów położenie rządu będzie utrudnione ze względu na ostre przeciwieństwa, istniejące między bawarską partją ludową a partją nacjonalistyczną i nie można wprost myśleć o jakiejkolwiek kombinacji między obu temi partjami. Jednocześnie z wyborami do Sejmu odbyło się głosowanie ludowe nad wnioskiem w sprawie zmiany konstytucji bawarskiej w tym sensie, aby stworzyć urząd prezydenta Bawarji i wyższej Izby. W głosowaniu ludowem wniosek ten został odrzucony olbrzymią większością głosów.

—ooo—

PRZYGOTOWANIA DO WYBORU PREZYDENTA AMERYKI

Partja republikańska wyznaczy kandydata na prezydenta dnia 10 czerwca, zaś partja demokratyczna dnia 20 czerwca. Szanse popieranego przez partję republikańską prezydenta Coolidge są bardzo wielkie.

—ooo—

WALKA SŁONIA Z OSŁEM

Nie jest to wiadomość kronikarska, odtwarzająca scenkę z jakiegoś zwierzyńca, gdzie zresztą osioł, słabeusz, nie mógłby się mierzyć z takim ciężkim atletą jak słoń.

Rozpoczęcie tej walki, o której tu mowa, za Oceanem — śledzone jest przez cały świat polityczny. Chodzi bowiem o wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych, a zapoczątkowana już walka polityczna, choć kandydaci dotąd jeszcze nie wyznaczeni (ma to dopiero nastąpić w czerwcu) zwie się według terminologji amerykańskiej walką „słonia" z „osłem". Albowiem z dwu wielkich stronnictw burżuazyjnych — republikanie, jako emblematu używają — słonia, a demokraci osła.

U nas bodaj że najbardziej młodociana drużyna harcerska nie chciałaby się przyznać do podobnego godła.

Tymczasem w Ameryce tego godła używało potężne stronnictwo, które ze swoich szeregów wydało Wilsona.

Być może, że osioł zwycięży słonia, o ile nie zaszkodzi temuż... nafta (znane skandale naftowe).

Sprawy partyjne

—o—

Z MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

Zgodnie z uchwałą egzekutywy Międzyn. socjal. w Luksemburgu odbyła się w dn. 1 marca konferencja tow. Crampa i Adlera z przedstawicielami Międzyn. zawodowej (Jouhaux, Mertens, Oudegeest, Sassenbach), w celu powołania do życia **wspólnych komitetów do przeprowadzania wspólnych akcyj obu Międzynarodówek.** Postanowiono utworzyć narazie komisję do dwóch spraw ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o 8-godz. dniu pracy, oraz układów gwarancyjnych, które będą przedmiotem obrad Ligi narodów. Do komisji weszli Cramp i Adler, oraz Mertens i Oudegeest.

W sprawie **międzynarodowej demonstracji przeciwko wojnie** przedstawiciele Międzyn. zawod. wysunęli datę 21 września, socjalistycznej zaś 30 lipca i obie strony obstają przy tych datach. Na posiedzeniu egzekutywy w czerwcu zapadnie ostateczna decyzja.

---

dźwigają na sobie myśl pokolenia. Nie danem mu było wprawdzie stanąć w jednym szeregu z tymi, którzy jak Picasso, Braque, Derain, myśl tę odnowa kształtując — rzucają ducha ludzkiego w objęcia nieznanych przeznaczeń, niemniej jednak święty a czysty płomień artystycznej prawdy, którym płonie jego twórczość — przeznacza mu poczesne miejsce w gronie artystów, wyzwalających sztukę z butwiejących formułek przeszłości. W Pankiewiczu podziwiamy wirtuoza barwy — kompendjum wszelakich możliwości impresjonistycznych — w Kislingu zaś wielki, oryginalny talent, nie dający się nagiąć do żadnych postulatów tej czy innej estetyki — bystry strumień górski, kształtujący swe łożysko według własnych potrzeb, podporządkowanych jedynie ogólnym prawom transcedentalnej fizyki. Z twórczością współczesną łączy go dosyć wąska przełęcz — wystarczająca jednak do zaobserwowania w nim tych wszystkich doniosłych przemian — jakim ulega mimowolnie młode pokolenie twórców. A więc powrót do zasadniczych, podstawowych postulatów każdej wielkiej, niezniszczalnej sztuki: do konstrukcji, do logicznej budowy obrazu, do połączenia barwy z formą w jedną organiczną, integralną całość. Przemożnej sugestji haseł nowoczesnej plastyki — zdaje się nieco poddawać również i Pankiewicz — nie do tego stopnia jednak, by barwna aforyja jego impresjonizmu uległa jasno a indywidualnie zdecydowanej stabilizacji kształtu. Wpływa na to przedewszystkiem analiza koloru wyobrażonych na obrazie przedmiotów — zależna od przypadkowego oddziaływania światła i jego refleksów — w przeciwieństwie do ścisłego zespolenia barwy lokalnej z formą przedmiotów u Kislinga — barwy stosownie do założeń artysty odpowiednio zdekolorowanej — jako potężny a najzupełniej autonomiczny środek do konsekwentnej organizacji malowidła. Artysta nowoczesny nie rezygnuje więc z tak potężnego dla malarza środka oddziaływania, jakim jest barwa (byłoby to, jak powiada p. Peiper, „zbytecznem zasypywaniem własnych armat") — **ale też ze środka tego nie robi celu swej artystycznej pracy** — co stanowi bez wątpienia Achillesową piętę sztuki impresjonistycznej.

Obok portretu młodej dziewczyny — najbardziej może charakterystyczną pracą Kislinga na tej wystawie jest jego prześliczny pejzaż górski, o niezwykle oryginalnej rytmice formalnej — gdzie każdy z wyobrażonych przedmiotów posiada swój specyficzny kształt, zależny od ogólnej, zasadniczej konstrukcji obrazu. Nieprzywyczajoną jeszcze do tego publiczność razić tu może t. zw. perspektywa, użyta tutaj również jako środek do budowy malowidła, a występująca ku przodowi — w przeciwieństwie do obrazów naturalistycznych, gdzie wyobrażona do złudzenia przestrzeń tworzy niemiłą dla oka „dziurę w ścianie", niczem nie uzasadnioną i nie związaną z architekturą nowoczesnych pomieszkań. Obraz ten polecam specjalnej uwadze naszej publiczności.

(Dokończenie nastąpi).

—ooo—

Przegląd społeczny

—o—

„METALOWIEC"

„Metalowiec", organ Związku robotników przemysłu metalowego w Polsce, po dłuższej przerwie zaczął nanowo wychodzić jako miesięcznik. Numer 1 na miesiąc kwiecień zawiera następujące artykuły: Wezwanie do członków Związku. Z wiosną. Orgja wyzysku. Strzeżmy 46-godzinnego tygodnia pracy. Proklamacja strajku metalowców na Górnym Śląsku. Cuchnący geszeft. Waloryzacja płac robotniczych. Kongres niemieckiego Związku metalowców. Przegląd zagraniczny. Z okręgu poznańsko-pomorskiego. Wyrok sądu pokoju w Wierzbniku. Komunikat kasjera Związku. Nekrologi. Pismo otrzymują bezpłatnie wszyscy członkowie Związku, nie zalegający z opłacaniem wkładek. „Metalowiec", którego pierwszy numer przedstawia się pokaźnie i jest starannie zredagowany, przyczyni się niewątpliwie do rozwoju Związku metalowców.

—ooo—

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW ROLNYCH

W niedzielę 6 bm. odbyło się w Domu Robotniczym liczne zgromadzenie delegatów poszczególnych folwarków. Przewodniczył tow. Ciepiela z Płaszowa. Sprawozdanie z dotychczasowej akcji Związku celem zawarcia umowy zbiorowej w rolnictwie na rok 1924 i 1925 złożył tow. Różycki. W dyskusji wszyscy robotnicy rolni domagali się wypowiedzenia bezwzględnej walki obszarnikom, jeśli nie uwzględnią życzeń pracowników rolnych, gdyż nędza na wsi rośnie zastraszająco. W końcu uchwalono następujące rezolucje: 1) Zebrani wzywają inspektorat pracy i starostwa, aby wywarli nacisk na ziemian celem skłonienia tychże do polubownego załatwienia zatargu na wsi. 2) W razie dalszego uchylania się ziemian od komisji rozjemczej i niewypłacania według orzeczenia nie pozostaje robotnikom rolnym nic innego, jak przystąpić do strajku w obronie swych najelementarniejszych praw i potrzeb życiowych. 3) Zebrani wyrażają swą solidarność z robotnikami rolnymi z Kongresówki i Poznańskiego i na wezwanie Zarządu Głównego staną do walki.

—ooo—

STRAJK ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W TARNOWIE

W styczniu 1923, po akcji strajkowej, prowadzonej przez tarnowską Radę klasowych Związków zawodowych, zostali pracodawcy zmuszeni do zawarcia umowy z przedstawicielami robotników wszystkich zawodów. Umowa ta zobowiązuje pracodawców do automatycznego podwyższania płac robotniczych według wykazów głównego Urzędu statystycznego. Umowa była przestrzegana, dopiero w okresie sanacji skarbu nastała także sanacja kieszeni przedsiębiorców. — W grudniu 1923 zaczęło się łamanie umowy przez pracodawców, nazbyt cierpliwie znoszone przez robotników. I tak przemysłowcy drzewni oberwali w ten sposób zarobki robotników drzewnych łącznie o 72 procent. Komendantem tej całej akcji był p. inż. Wimmer, dyrektor fabryk „egipskiego" księcia Sanguszki. Doprowadzeni do ostateczności robotnicy książęcego tartaku „Konstancja", kiedy im z końcem marca strącono 25 procent z zarobków, nie mogąc wyżyć z 3,160.000 marek dziennie, przystąpili z dniem 28 z. m. do strajku. Na wezwanie Rady klasowych Związków zawodowych przybyli dnia 2 bm. przedstawiciele przemysłu drzewnego na konferencję, na której jednak odmówili spełnienia żądań robotniczych. — **Strajk zatem trwa dalej.**

Dodajemy, że w młynie książąt Sanguszków pracuje się wbrew zakazowi ustawy w niedziele i święta i p. starosta Żułkiewicz ani p. inspektor pracy nic się tem nie interesują. Pana inspektora pracy centralny Zarząd Związków zawod. robotników drzewnych przynaglał w tej sprawie dwa razy, ale p. inspektor ma czas i wcale mu nie spieszno. Także p. starosta, który ma policję w pogotowiu do konfiskowania gazet ośmielających się pisać prawdę, który szpiclom swym każe węszyć na każdem robotniczem zebraniu a nawet na naukowych odczytach, czy się wśród robociarzy „bolszewizm" nie wkrada, nie chce zauważyć karygodnego w najwyższym stopniu łamania ustawy, jakie się pod jego bokiem dzieje. Panie inżynierze Wimmer, niech pan pamięta, że dzban póty wodę nosi, póki się ucho ni urwie!

Nie lepszy jest drugi ajent ks. Sanguszki, p. Wiśniewski, pełnomocnik książęcy. Kiedy delegacja robotnicza z cegielni i tartaku Rudy zwróciła się do niego, by choć w części przyczynił się do utrzymania robotników bezrobotnych, oświadczył robotnikom, że musi ich ukarać za letnie strajki i powiedział, że choćby miano go zabić, nic nie da. Niech się pan uspokoi, „ktoby się tam też łakomił na waszmości marne życie". Z drugiej zaś strony pan ten o duszy pańszczyźnianego ekonoma, należy do biskupiego komitetu pomocy dla bezrobotnych. Niech pan Wiśniewski nie wyrzuca ludzi z pracy, to nie będzie potrzeba komitetów pomocy, gdzie za 10.000 mk. dają kolorową wodę, szumnie nazwaną herbatą, i kawałek chleba od którego można dostać boleści.

Tak się przedstawiają stosunki u księcia pana, który dla robotników niema pracy ani godziwej płacy, ale który strzelcom konnym sprawia paradne sztandary i hojne przyjęcia, jakby swej gwardji przybocznej.

Musimy dodać, że kiedy chodzi o gnębienie robotników., ks. Sanguszko tworzy zawsze wspólny front z kapitalistami żydowskimi, którzy zresztą każdą walkę robotniczą o polepszenie bytu przedstawiają (nie śmiejcie się czytelnicy) jako antysemityzm.

Sprawa Abłamowicza

Kraków, 9 kwietnia.

UDANA NAIWNOŚĆ

„Głos Narodu", referując wczoraj sprawę dr. Abłamowicza, podaje z rozczulającą naiwnością — bez żadnego zdziwienia, iż aresztowany adwokat tłómaczy się jakoby, iż tylko na pamiątkę zbierał różne rodzaje materjałów wybuchowych... Niezwykłe kolekcjonerstwo — nieprawdaż?

Jeżeli okaże się, iż z kolekcji p. Abłamowicza różne ciekawe okazy wędrowały pod cudze progi, będzie to tylko dowodem, że chciał zainteresować szerszą publiczność swoimi ciekawymi zbiorami, które może chciał ofiarować Muzeum Narodowemu.

„Głos Narodu" urywa swoje informacje o przeszłości p. Abłamowicza na jego „strzelectwie"... O tem, że znaleziono u niego pieczątki SSS — ani słówka. A może p. Abłamowicz, jako zbieracz, lubował się i w pieczątkach?

Gdyby p. Abłamowicz był tylko ex-strzelcem, a nie miał tak cennej kolekcji, którą przypadek wykrył, z jaką furją rzuciłby się „Głos Narodu" na całe strzelectwo! Ale piękne, a „bezpartyjne" kolekcje, które on dopiero następnie zaczął zbierać... To udobruchało „Głos Narodu", a „Gońca" spowodowało do wystawienia p. Abłamowiczowi świadectwa, że był to „gorący patrjota". Omal, że nie wymknęło mu się życzenie: „Takich więcej!"

* * *

SZCZEGÓŁY Z PRZESZŁOŚCI DRA ABŁAMOWICZA

Jak się dowiadujemy, wykluczenie p. Abłamowicza ze Związku strzeleckiego nastąpiło na skutek uchwały zarządu okręgowego organizacji strzeleckiej, potwierdzonej przez walny zjazd delegatów jeszcze w roku 1922. Wykluczenie to nastąpiło na skutek całego szeregu postępków, wskazujących, że dr. Abłamowicz wstąpił do Związku strzeleckiego z zamiarem stałego działania na szkodę tej organizacji, postępki te nie pozostawały jednak w żadnym związku z jakąkolwiek akcją terorystyczną.

* * *

DALSZE ŚLEDZTWO

W wyniku dalszych dochodzeń w sprawie wykrycia materjałów wybuchowych na strychu domu przy ul. Kochanowskiego l. 25, wypuszczeni zostali w dniu wczorajszym z aresztu śledczego Adam Gerżabek, artysta malarz i Jan Majewski, inżynier rolnictwa. Śledztwo przeciw obu uwolnionym nie wykazało dotąd udziału w zeszłorocznych zamachach bombowych, wobec czego oskarżenie ograniczy się do występku przechowywania materjałów wybuchowych, natomiast dr. Abłamowicz pozostaje nadal w więzieniu, ponieważ istnieją poszlaki, że stał na czele organizacji terorystycznej, która urządziła w ubiegłym roku zamachy. Śledztwo sądowe przeciw dr. Abłamowiczowi zostanie podjęte po nadejściu aktów z policji.

Śledztwo policyjne toczy się bardzo powoli, a to z tego powodu, że nici sprawy sięgają również poza Kraków, gdzie mają przebywać osoby, których zeznania wpłyną decydująco na wynik śledztwa.

Strajk górników

DO STRAJKU PRZYŁĄCZYLI SIĘ METALOWCY

W niedzielę odbyło się w Katowicach zgromadzenie radców załogowych i mężów zaufania przemysłu metalowego na Górnym Śląsku. Sprawę poparcia górników referował tow. Topinek, sekretarz Związku metalowców, a po ożywionej dyskusji uchwalono w tajnem głosowaniu **natychmiast przystąpić do strajku.** Za strajkiem głosowała olbrzymia większość obecnych. Przeciwko strajkowi padły tylko dwa głosy, jedna karteczka była nienapisana, a trzy wyrażały chęć pozostawienia decyzji poszczególnym załogom. Po przeprowadzonem głosowaniu wybrano natychmiast komitet strajkowy z sześciu towarzyszów.

W poniedziałek 7 bm. połączone Związki: górników, metalowców i niemieckiego Związku metalowców wydały wspólną odezwę, która między innymi głosi:

„Robotnicy górnośląscy wypowiedzieli się wczoraj na wiecach i konferencjach za dalszą bezwzględną walką aż do zwycięstwa. Niechaj zamrze ruch i praca na wszystkich kopalniach, hutach i fabrykach Górnego Śląska! Poświęcenie i krwawe ofiary solidarnej walki niech skłonią tych robotników, którzy dotąd, ulegając namowom zdrajców klasy robotniczej, pracowali, do porzucenia pracy i przyłączenia się do strajku."

POTANIENIE WĘGLA KOSZTEM ROBOTNIKÓW

Nareszcie rząd wystąpił z oświadczeniem, jakie jest jego stanowisko wobec próby przełamania ustawy o 8-godzinnym czasie pracy na Górnym Śląsku. Rząd, który dotychczas udawał neutralnego, nie wytrzymał w tej roli i jawnie stanął po stronie kapitalistów. Za pośrednictwem PATa ogłasza się komunikat, którego pierwsze już zdanie zawiera nieprawdę. "Robotnicy na Górnym Śląsku zgodzili się... na przedłużenie normy dotychczasowej o pół godziny." Otóż to jest nieprawdą, gdyż z wyjątkiem enperowców i niemieckich chadeków polscy górnicy zapomocą strajku protestują przeciw przedłużeniu czasu pracy, a w proteście tym znaleźli poparcie górników Małopolski zachodniej i metalowców.

Dalej komunikat powiada, że rząd zgodził się na przedłużenie czasu pracy pod warunkiem obniżenia cen węgla o 15 procent. A więc **kosztem robotników węgiel ma potanieć,** nie, broń Boże, kosztem zarobków przedsiębiorców. Na to, aby węgiel był tańszy bez uszczerbku dla zysków kapitalistów, mają górnicy pracować o pół godziny dłużej! Na to, aby niemieccy i francuscy baronowie węglowi mogli wywozić węgiel za dobre waluty, górnicy mają dłużej pracować!

Teraz już wiemy, jak wygląda „neutralność" rządu, neutralność ugarnirowana trzema narazie trupami robotniczymi.

UCHWAŁY SOLIDARYZUJĄCE SIĘ ZE STRAJKIEM

Krakowska Rada Robotnicza PPS oraz krakowska Rada Związków zawodowych, piętnując stanowisko baronów węglowych pragnących odebrać robotnikom jedną z najważniejszych zdobyczy: 8-godzinny dzień pracy w Polsce, zasyłają walczącym robotnikom zagłębia górnośląskiego, dąbrowskiego i krakowskiego wyrazy jaknajgłębszej sympatji, a **solidaryzując się w zupełności z walczącymi,** zasyłają równocześnie życzenia zwycięstwa w ich walce. Protestując jaknajenergiczniej **przeciwko gwałtom policji,** dokonywanym na bezbronnych i głodnych robotnikach, domagają się od rządu surowego ukarania winnych rozlewu krwi robotniczej.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.
Krakowska Rada Związków zawodowych.

Oświadczenie.

Oświadczamy niniejszem, że odczytując częściowo pismo anonimowe na zebraniu robotników Huty Cynkowej w dniu 21 lutego b. r. w sali Domu Robotniczego w Trzebini, niemieliśmy zamiaru przez to Dyrekcji Huty Cynkowej ubliżać tymbardziej, że do pisma anonimowego nie przywiązywaliśmy większego znaczenia.

Szybalski Karol. Dudziak Jan.

KRONIKA

Kraków, 9 kwietnia.

Aprowizacja m. Krakowa

BYDŁO RUMUŃSKIE I MĄKA WĘGIERSKA TAŃSZA OD KRAJOWEJ

Wczoraj wieczór odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie pełnej komisji aprowizacyjnej, na której wiceprezydent Wielgus zdawał sprawozdanie z działalności miejskich zakładów aprowizacyjnych w roku ubiegłym. Komisja przyjęła do wiadomości przedłożenia rachunkowe zarządu zakładu, przyczem wywiązała się dyskusja. Rm. tow. dr. Müller wskazał, że zakłady aprowizacyjne z powodu długu gminy za opał w kwocie 105 miljardów marek, nie mają pieniędzy na zakupno węgla, wobec czego prezydjum powinno bezzwłocznie zapłacić ten dług. Poruszył sprawę wydzierżawienia piekarni wojskowej, którą wojskowość mimo obietnicy wydzierżawienia gminie, ma wypuścić w dzierżawę na licytacji. W sprawie cen mięsa stwierdził, że obecnie reguluje je dowóz opasowego bydła rumuńskiego (z Bukowiny), jednakowoż **cło od sztuki bydła wynosi 400 miljonów marek.** Rząd udzielił krakowskiej firmie „Taurus" (bracia Immerglück) zezwolenia na **wywóz 10 tysięcy sztuk nierogacizny za granicę!** Należałoby wznowić sprawę otwarcia wielkiej fabryki wędlin w Krakowie, swego czasu postanowionej przez Radę miejską.

Rm. tow. Kluczka omówił sprawę zaopatrzenia gminy w mąkę i podniósł, że **cło od 1 kg. mąki wynosi 144 tys. marek.** Mimo to Związek współdzielni kolejowych zakupił kilka wagonów mąki węgierskiej (nulki) na święta. Miasto powinno zrobić to samo.

Uchwalono wnioski rm. tow. Kluczki i dra Müllera w sprawie poczynienia starań o zniesienie, względnie obniżenie cła na zboże i bydło.

—ooo—

W SPRAWIE CEN CHLEBA. Na dzisiaj tj. środę zostało zwołane posiedzenie Miejskiej komisji cennikowej, na skutek wiadomości nadeszłych z Warszawy, że główny urząd żywnościowy zwija swoje magazyny z mąką w Krakowie i podwyższa cenę mąki z 430 na 440 tys. mp. za 1 kg. Wobec tego magistrat spodziewa się podwyższyć ceny pieczywa. Ponieważ piekarze po za mąką magistracką kupują na targu tańszą mąkę, przeto komisja cennikowa winna regulować ceny pieczywa według notowań targowych, o wiele obecnie niższych od notowań Guzohamu.

PROGNOZA NA ŚRODĘ: Naogół dość pogodnie, cieplej, słabe wiatry lokalne.

WYCIECZKA STUDENTÓW CZESKICH W KRAKOWIE. Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło prezydjum miasta Krakowa, oraz władze wojewódzkie, że dnia 16 bm. przyjeżdża do Krakowa wycieczka studentów czeskich w składzie 35 osób. Wycieczkę prowadzić będzie kilku profesorów z Pragi. Goście zabawią w naszem mieście kilka dni, w czasie których zwiedzą saliny wielickie.

PROCES MAJ. DZIADOSZA ODBĘDZIE SIĘ W WARSZAWIE. Na skutek zażalenia nieważności wniesionego przez adw. dr Heskiego przeciw zasądzeniu majora Dziadosza za przypatrywanie się pogrzebowi poległych robotników w Tarnowie zabitych w dniu 8 listopada u. r., Najwyższy sąd wojskowy zarządził odbycie ponownej rozprawy w Warszawie. Rozprawa przed sądem najwyższym odbędzie się dnia 29 bm.

O KONSERWACJĘ MOGIŁY KOŚCIUSZKI. W magistracie krakowskim odbyło się wczoraj posiedzenie Komitetu konserwacji Mogiły Kościuszki. Wobec tego, że komitet nie posiada żadnych funduszów, uchwalono wystosować apel do społeczeństwa o poparcie ofiarami pieniężnemi akcji Komitetu. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o opłacenie strażnika, któryby pilnował Mogiły Kościuszki przed uszkodzeniem ze strony zwiedzających.

WZNOWIENIE ODKOPYWANIA PIWNICY ŚWIDNICKIEJ. Wczoraj rano przedsiębiorstwo odkopania piwnicy Świdnickiej w rynku głównym, podjęło ponownie przerwane w ubiegłym tygodniu prace. Podjęcie prac poprzedziło komisyjne zbadanie miejsca rozkopu przez budownictwo miejskie.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA W KRAKOWIE. We wtorek 1 kwietnia ukończono 3 miesięczny kurs nauki obywatelskiej, na który złożyło się 32 wykładów i 5 pogadanek — przy stałej, niesłabnącej do końca frekwencji 1 zainteresowaniu słuchaczów. Egzamin uczestników kursu odbędzie się we czwartek i piątek (10 i 11 kwietnia) o godz. 7 wieczór w sali wykładowej U. L. (Aleja Krasińskiego 8) o godz. 7 wieczór. Zarząd uprasza członków Komisji egzaminacyjnej i słuchaczów o punktualne przybycie.

Po świętach wielkanocnych rozpocznie się 10-godzinny kurs z dziedziny botaniki. Opłata wyniesie 1 miljon marek, dla członków U. L. połowę. Zgłoszenia do Wielkiej Soboty włącznie przyjmuje Sekretarjat U. L. codziennie od 5—7 wiecz. Zarząd U. L. zawiadamia równocześnie członków, że wkładka za I kwartał wynosi 500.000 mp., upraszając o szybkie jej wyrównanie w sekretarjacie.

ZJAZD OKRĘGOWY DELEGATÓW OKRĘGU KRAKOWSKIEGO ZW. STRZEL. odbędzie się dn. 13 kwietnia, początek punktualnie o godz. 10 min. 30 rano. Porządek dzienny: 1) Zagajenie — prezes dr Kaplicki, 2) sprawozdanie ustępującego zarządu — dr. Zakrzewski, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) dyskusja nad sprawozdaniami, 5) referat: ideologja strzelecka, 6) wybór nowych władz okręgowych organizacji, 7) wnioski. Wnioski niezgłoszone do piątku dnia 11 kwietnia włącznie na Zjeździe rozpatrywane nie będą. Delegaci winni się zgłaszać przed otwarciem Zjazdu u sekretarza dra Zakrzewskiego w lokalu organizacyjnym, ul. Florjańska 53.

WIEC URZĘDNICZY W KRAKOWIE. Dla sprostowania zapadłej uchwały na wiecu urzędniczym w dniu 6 bm. Związek starszych oficjantów i oficjantów oraz pomocników kancelaryjnych „Unja" komunikuje, iż już obecnie może podziękować czynnikom za wykonanie co do nich asygnat 1 wypłacanie im regularne poborów XII stopnia płacy. Ponowne nominacje do tegosamego stopnia byłyby obracaniem niezapisanego jeszcze po drugiej stronie papieru dla powtórzenia tejsamej treści. Natomiast chodzi o nominacje oficjantów mających więcej lat służby do IX, X i XI kategorji urzędniczej, wreszcie o wydawanie legitymacyi kolejowych urzędnikom XII stopnia (oficjantom), które sąd apelacyjny im wstrzymał, mimo iż np. władze skarbowe wydają.

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO ogłasza: Nauczyciele(lki) szkół powszechnych w okręgu szkolnym krakowskim mogą wnosić podania o przyjęcie na wyższy kurs nauczycielski grupa śpiewu i gimnastyki, która będzie czynna w roku szkolnym 1924/25 w Poznaniu. Termin wnoszenia podań drogą służbową przedłuża się do 1 maja.

ODCZYT O LOTNICTWIE. Staraniem Koła lotniczego państwowej wyższej szkoły przemysłowej wygłosi odczyt o lotnictwie p. Jan Fischer, b. oficer lotnik w armji gen. Hallera, dnia 10 bm. o godz. 7 w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńska.

ARESZTOWANIE SZPIEGA. Jak już wczoraj donosiliśmy, organa policji politycznej aresztowały onegdaj członka szajki szpiegów lwowskich, grasującego na gruncie Krakowa. Jest to Franciszek Nowak, zawodowy plutonowy 2 pułku wojsk lotniczych na Rakowicach. Szpieg odstawiony zostanie do Lwowa.

POGRZEB OFIARY TRAGICZNEGO WYPADKU W GIMNAZJUM III. Wczoraj o godz. 4 pop. odbył się z kościoła św. Łazarza przy ul. Kopernika pogrzeb śp. Stanisława Bednarczyka, ucznia V klasy gimnazjum III, zmarłego tragiczną śmiercią, z powodu postrzelenia go przez kolegę. W chwili ruszenia konduktu chór uczniów gimn. III. odśpiewał pieśni żałobne, poczem orszak pogrzebowy podążył na cmentarz rakowicki. Na czele konduktu niesiono sztandar gimnazjalny okryty kirem, a za nim delegaci klas nieśli 16 wieńców. W pogrzebie wzięła udział młodzież gimnazjum III, z całem gronem nauczycielskiem, delegat kuratorjum, oraz delegaci innych gimnazjów. Nad grobem przemówił ks. Prażmowski, katecheta zakładu, oraz jeden z kolegów zmarłego.

SAMOBÓJSTWO. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do domu pod 1, 9 przy ul. Zwierzynieckiej, gdzie otruł się strychniną 63-letni Józef Paderewski, akwizytor dzienników i były wydawca księgi adresowej m. Krakowa. Lekarz stwierdził śmierć. Przyczyna samobójstwa niewiadoma. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

PODRZUTEK NA WAWELU. Wczoraj znaleziono na Wawelu opodal Smoczej jamy, porzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące około 10 miesięcy. Niemowlę oddano do Żłóbka miejskiego.

WŁAMANIE. Do mieszkania p. Antoniego Simiczka, prof. Akademji górniczej, przy ul. Łęczyckiej 6 włamali się jacyś opryszki i skradli srebro stołowe wartości ponad 2 miljardy mk.

ARESZTOWANIE STRZELAJĄCEJ RYWALKI. Wczoraj aresztowała policja Julję Systówne, która podczas sprzeczki postrzeliła z rewolweru w rękę Felicję Twardowską przy ul. Czarnowiejskiej 27 w mieszkaniu Józefa Dobrzańskiego.

USIŁOWAŁ ODEBRAĆ SOBIE ŻYCIE przez wypicie większej ilości sublimatu Edward Jakiński lat 40, robotnik, zamieszkały przy ul. Szlak 40. Lekarz pogotowia przewiózł desperata w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popołudniu o godz. 3 „Kościuszko pod Racławicami" dla młodzieży szkolnej. Jutro sztuka Rosso di San Secondo „Tyle namiętności... w marjonetkach!", schodząca po tem przedstawieniu na dłuższy czas z afisza. W piątek „Kościuszko pod Racławicami". Na sobotę przygotowuje teatr dramat A. Bisson'a pt. „Pani X". Świetne sceny czyniące silne wrażenie na widowni tworzą z „Pani X" efektowną sztukę cieszącą się wszędzie olbrzymiem powodzeniem.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś we środę „VII rewja". We czwartek „Prof. Klenow". Wkrótce odbędzie się premjera sztuki Ludwika Biro „Ostatni pocałunek".

OPERETKA. „Madame Pompadour" dziś we środę. Jutro we czwartek „Katja tancerka".

KWARTET CZESKI SEVCIKA wystąpi dziś we środę w teatrze Słowackiego o godz. 8 wieczór. Pozostałe bilety do nabycia przez cały dzień u J. Lipskiego, Sławkowska 8 oraz od godz. 6 wieczór w kasie dziennej teatru.

KURS NARCIARSKI WYSOKOGÓRSKI w Morskiem Oku w Tatrach odbędzie się staraniem warszawskiego klubu narc. i tatrzańskiego Tow. narciarzy, w czasie od 14 do 19 kwietnia. Kierownicy: ppułk. Bobkowski, por. Woycicki, por Rzymek. Wyjazd z Krakowa w sobotę 12 bm. o godz. 11.30 wieczorem. Całodzienne utrzymanie z mieszkaniem 8 zlp. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat TTN Kraków, Jagiellońska 11 tel. 10.

—ooo—

Z Polski

I POLSKA BĘDZIE MIAŁA CEREMONJAŁ. Delegat prezydjum Rady ministrów p. Laskowski odbył konferencje z szefem protokołu dyplomatycznego p. Przezdzieckim w sprawie ustalenia ceremonjału oficjalnego Rzeczypospolitej polskiej.

ZALICZKA ŚWIĄTECZNA DLA URZĘDNIKÓW. Organizacje urzędnicze zamierzają wystąpić do rządu z propozycją udzielenia im zaliczek na święta na pobory majowe za spłatą w kilku ratach.

KWESTARKA DEFRAUDANTKA. W sobotę w godzinach popołudniowych posterunkowy pełniący służbę przed hotelem Europejskim w Warszawie zauważył jakąś starszą kobietę, która kwestując wśród przechodniów, chowała pieniądze zamiast do puszki — do swej kieszeni. Posterunkowy podejrzaną kwestarkę aresztował i odprowadził do 12 komisarjatu, gdzie się okazało, że zatrzymana nazywa się Owicka Cecylja, ma lat 60 i posiada upoważnienie od Tow. Kuchni dla Inteligencji (Aleje Jerozolimskie 43) na kwestę publiczną. Podczas osobistej rewizji dokonanej w komisarjacie znaleziono przy Owickiej ukryte w różnych częściach odzieży 88 miljonów w drobnych zmiętych banknotach. Owicką zatrzymano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

—ooo—

Z zagranicy

STRAJK DRUKARSKI W BUDAPESZCIE. Drukarze porzucili pracę z powodu zatargu, jaki wynikł na tle płac. Większość pism wieczornych nie wyszła. Syndykat wydawców pism został zwołany na posiedzenie nadzwyczajne.

Interpelacja posłów PPS w sprawie Abłamowicza

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 kwietnia.

Związek parlamentarny posłów PPS wniósł do ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości interpelację w sprawie karygodnej opieszałości władz policyjnych i sądowych w prowadzeniu śledztwa nad wykryciem w Krakowie magazynu materjałów wybuchowych i organizacji terorystycznej.

Komisja dla sądu nad p. Kucharskim

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 kwietnia.

Dziś o godzinie 12 i pół, pod przewodnictwem marszałka Sejmu odbyło się pierwsze posiedzenie specjalnej komisji dla zbadania sprawy żyrardowskiej. Na tem posiedzeniu komisja ukonstytuowała się. Przewodniczącym został wybrany poseł Rogrocki (chadek), zastępcą poseł Bartel (Wyzwolenie), sekretarzem poseł Dunin (endek), zaś referentem **poseł tow. Moraczewski.** Następne posiedzenie jutro. Przedmiotem jego będzie rozważenie meritum sprawy. Zaznaczyć należy, że na dzisiejsze posiedzenie komisji przybył p. Kucharski, czemu marszałek Ratąj nie sprzeciwił się!

* * *

„OSKARŻENIA" P. WIERZBICKIEGO DLA OBRONY P. KUCHARSKIEGO

Warszawa, 8 kwietnia.

Tow. poseł Moraczewski przesłał do marszałka Rataja list, w którym zawiadamia, że swego czasu przyjął urząd superarbitra w sądzie sejmowym w sprawie zarzutów, podniesionych przez inż. Szczepanowskiego przeciw pos. Wierzbickiemu. Ponieważ teraz p. Wierzbicki podnosi zarzuty przeciw sposobowi, w jaki pos. Moraczewski funkcje w tym kierunku spełnił, pos. Moraczewski czuje się w obowiązku wyjaśnienia sprawy. W dalszym ciągu swego listu poseł Moraczewski wykazuje, iż zarzuty posła Wierzbickiego w tej sprawie są zupełnie **nie uzasadnione.**

Uchwała klubów prawicy w sprawie zeznań marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 kwietnia.

W wieczornej prasie endeckiej pojawiła się uchwała zarządów 3 klubów chjeny w sprawie zeznań poczynionych przez marszałka Piłsudskiego w procesie por. Błońskiego.

Uchwała ta stwierdza, iż proces Niewiadomskiego dowiódł, iż on sam indywidualnie wykonał zamach na prez. Narutowicza. Wobec tego jednak, że postawienie przed sąd b. naczelnika państwa okryłoby Polskę hańbą wobec zagranicy — mówi dalej uchwała — i ponieważ zeznania marszałka Piłsudskiego są dalszym ciągiem obelg rzucanych na stronnictwa „narodowe", przeto kluby prawicy uważają za zbyteczne pociągnięcie do odpowiedzialności marsz. Piłsudskiego, natomiast „poddają pod sąd społeczeństwa ich moralną wartość, prawdziwość i poczytalność".

Strajk kolejowy w Niemczech

Berlin (PAT). Walne zebranie związku kolejarzy powzięło rezolucję zwracającą się przeciw naruszeniu 8-godzinnego dnia pracy i stwierdzającą, że przesilenie na kolejach powstało z powodu zbyt niskich płac.

Berlin (PAT). Rozpoczął się strajk kolejarzy w warsztatach w Norymberdze, na dworcu w Hamburgu oraz na linji Weil-Lappelsfelde w kierunku granicy szwajcarskiej.

Berlin (PAT). Konflikt między kolejarzami a rządem Rzeszy **zaostrzył się.** Kolejarze żądają podniesienia zarobków począwszy od 30 marca o 6 fenigów za godzinę, ośmiogodzinny dzień pracy ma być zasadniczo zachowany. Celem umożliwienia przetrwania obecnego kryzysu gospodarczego związki godzą się na przedłużenie czasu pracy do 9 godzin, przyczem za 9-tą godzinę pracy ma być wypłacone dodatkowe wynagrodzenie. Zarząd chrześcijańskiego Związku kolejarzy **odrzucił** również propozycję rządu.

SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 kwietnia.

Dzisiejsze posiedzeniu Sejmu rozpoczął marszałek Rataj oświadczeniem, że wniesione zostały cztery **interpelacje** przez różne grupy poselskie, wszystkie **w sprawie bicia więźniów przez policję** w różnych częściach kraju. Przystąpiono do rozpatrywania ustawy o zabezpieczeniu i użyciu pożyczki, zaciągniętej u rządu francuskiego. Ustawę tę odesłano do komisji z tem, iż ma ona wrócić pod obrady plenum przed świętami. Dalej marszałek oświadczył, że minister rolnictwa wycofał nowelę do ustawy o rybołostwie w Małopolsce. Przystąpiono do dyskusji nad ustawą łowiecką, którą odesłano do komisji rolniczej. Również prze kazano komisjom szereg drobnych ustaw. Przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o organizacji poczt, telegrafów i telefonów, dalej ustawę o **pracy młodocianych i kobiet.**

Następnie przyjęto ustawę o rozciągnięciu na Górny Śląsk mocy obowiązującej ustaw wojskowych. Referent tego punktu, poseł Dubiel, oświadczył, że ludność Górnego Śląska domaga się powołania jej do służby wojskowej i zaproponował oddanie czci bohaterom poległym w walce o polskość Górnego Śląska przez powstanie, co też Izba uczyniła.

W II i III czytaniu przyjęto ustawę o prawach i obowiązkach oficerów marynarki wojennej oraz wniosek tow. posła Smulikowskiego, domagający się **regularnych wypłat poborów nauczycieli oraz emerytów.** Następnie przystąpiono do głosowania nad wnioskami komisji oświatowej, dotyczącymi **spraw polskiego szkolnictwa. Przyjęto wszystkie** wnioski, z wyjątkiem dwóch: w sprawie zakazu częstego zmieniania podręczników szkolnych i zakazu używania w szkołach książek o treści obrażającej część obywateli, względnie ich godność.

Odrzucenie tych wniosków zostało przyjęte na ławach lewicy okrzykami oburzenia.

Tow. poseł **Diamand:** To jest bezwstyd!

Poseł **Dębski** (Piast) imieniem klubów prawicy referował wniosek nagły klubów prawicy w sprawie stosunków polsko-litewskich, żądając, aby rząd zapewnił spokój na granicy polsko-litewskiej.

Poseł **Taraszkiewicz** (klub białoruski) wypowiada się przeciw nagłości. Wy panowie z prawicy — mówi między innemi poseł Taraszkiewicz — **rąk czystych nie macie!** Prześladujecie i polonizujecie!

Tu na ławach prawicy wybucha wrzawa, która nie pozwala mówcy skończyć przemówienia. Padają okrzyki: prowokator! renegat! precz! Marszałek zarządza pięciominutową przerwę. W czasie gdy poseł Taraszkiewicz schodzi z trybuny rzucają się ku niemu tłumnie posłowie prawicy z posłem Tabaczyńskim i Arcichowskim na czele i wygrażają mu pięściami. Byłoby niewątpliwie przyszło do bójki, gdyby nie interwencja posła Dębskiego. Mimo to przez cały czas przerwy prawica obrzuca posłów mniejszości narodowych przezwiskami, ci zaś nie zostają dłużnymi.

Po przerwie prosi o głos tow. poseł **Barlicki** w sprawie zajścia. Marszałek odmawia, motywując to tem, iż w czasie obrad można zabierać głos tylko w kwestjach formalnych. Tow. poseł Barlicki stwierdza, iż sprawa jest formalną, bowiem dotyczy obrad.

Poseł **Bagiński** (Wyzw.) Łobuzerski wybryk na rozkaz pana marszałka.

Posel **Kosmowska** (Wyzw.) Usunąć ich ze sali za awantury!

Wreszcie uspokaja się i nagłość wniosku posła Dębskiego zostaje przyjęta.

Nakoniec tow. poseł Pragier uzasadniał nagłość wniosku o uchyleniu rozporządzenia Rady ministrów z 11 lutego 1924. Nagłość odrzucono. Przyjęto wniosek nagły posła Gruszki w sprawie opłat paszportowych.

Następne posiedzenie w czwartek o 4 popoł.

* * *

Warszawa (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu poseł **Daszyński** wniósł interpelację do prezesa ministrów i ministra spraw zagranicznych w sprawie nienormalnych stosunków w ministerstwie spraw zagranicznych.

* * *

Ustawa o ochronie lokatorów

Warszawa (PAT). Sejmowa komisja prawnicza obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad poprawkami Senatu do ustawy o ochronie lokatorów. Z najważniejszych poprawek Senatu komisja **odrzuciła** poprawkę do art. 7, w myśl której wydatki na ubezpieczenie od ognia należałyby do świadczeń, obciążających lokatorów. **Przyjęto** poprawkę do art. 11, w myśl której w domach, będących własnością państwa, eksmisja urzędnika, którego stosunek służbowy kończy się, jest **dopuszczalna** bez dostarczania zamiennego mieszkania tylko wówczas, jeżeli urzędnik został wydalony **wskutek wykroczeń służbowych,** względnie o ile dobrowolnie zrzekł się posady. Do tego artykułu **odrzucono** natomiast poprawkę Senatu, dopuszczającą przy umowie najmu, tak jak to było przewidziane dla umowy podnajmu, zastrzeżenie ważnej przyczyny, której zaistnienie pociągnęłoby rozwiązanie umowy. Do art. 25 o podatku komornianym **przyjęto** poprawkę, w myśl której zostają zwolnione od podatku nieruchomości w pomieszkaniach 1-pokojowych oraz nieruchomości, stanowiące własność związków samorządowych. Przy art. 28 **odrzucono** poprawkę Senatu, utrzymując brzmienie, przyjęte przez Sejm. Artykuł ten traktuje o obowiązku właściciela nieruchomości dokonywania remontu. Ponadto **przyjęto** poprawkę Senatu, w myśl której ustawa ma **wejść w życie z dniem pierwszego miesiąca, następującego po jej ogłoszeniu.** Następnie komisja przyjęła rezolucję, zaproponowaną przez pos. Matakiewicza (ZKL), wzywającą rząd, aby do czasu wejścia w życie nowej ustawy o ochronie lokatorów **wstrzymał zarządzenia eksmisji spensjonowanych funkcjonarjuszów państwowych** i ich rodzin z mieszkań, znajdujących się w budynkach, stanowiących własność państwa. W ten sposób przyjęta ustawa ma wejść **w bieżącym tygodniu na porządek dzienny Sejmu.** O ile będzie ogłoszona w bieżącym miesiącu w dzienniku ustaw, będzie obowiązywać z dniem 1 maja br.

—ooo—

Expose gen. Sikorskiego

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, na posiedzeniu komisji budżetowej w dniu 28 bm. wygłosi expose w związku ze sprawami swego resortu minister spraw wojskowych Sikorski.

„Oszczędności" p. Moskalewskiego

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski nosi się z zamiarem postawienia wniosku o zniesienie stanowiska zastępcy polskiego komisarza generalnego w Gdańsku.

Sprawy mniejszości narodowych

Warszawa (tel. wł. „Napr."). W skład komitetu doradczego przy min. spraw wewnętrznych dla spraw mniejszości narodowych weszli w dalszym ciągu sen. Kasznica i p. Eug. Starczewski.

Przegląd gospodarczy

—o—

KURSY WALUT

Kraków, 8 kwietnia.

Waluty: Dolary 9420.

Czeki: Nowy Jork 9415—9410, Londyn 40800, Zurych 1644, Praga 280—279, Wiedeń 133 i pół.

NA TARGU WTORKOWYM płacono za 1 litr mleka zbieranego 500—600 tys. marek, niezbieranego 600—700 tys. marek, śmietany słodkiej 800—900 tys. marek, kwaśnej 1 miljon 600 tys. do 1 miljon 800 tys. marek, 1 kg masła 8—9 miljonów marek, sera 1 miljon 800 tys. do 2 miljonów marek jaja za sztukę 150—160 tys. marek. Drób: kura 8—15 miljonów marek, kaczka 12—16 miljonów marek, gęś 15—25 miljonów marek, indyk 35—45 miljonów marek.

PRZYGOTOWANIA DO WPROWADZENIA ZŁOTEGO

Warszawa (AW). We wszystkich departamentach ministerstwa skarbu odbywa się praca przygotowawcza do wprowadzenia złotego z chwilą uruchomienia Banku Polskiego. Omawiana jest zwłaszcza sprawa przerachowania należności skrbowych na walutę złotową, wreszcie sprawa wypłat. Zagadnienia te należy gruntownie rozważyć, aby zmiana waluty nie odbiła się niepomyślnie na życiu gospodarczem państwa.

ZAPISY NA AKCJE BANKU POLSKIEGO

Warszawa (AW). Komitet organizacyjny Banku Polskiego ogłasza, iż rezultat zapisów na akcje Banku wykazał przeszło 40.000 akcjonarjuszów na 819.000 akcji. Prócz tego ministerstwo skarbu odstąpiło na ulgowych warunkach około 200.000 akcyj. W ten sposób miljon akcyj został rozebrany przez społeczeństwo wewnątrz kraju.

O TRAKTAT HANDLOWY Z SOWIETAMI

Warszawa (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komitetu politycznego Rady ministrów, minister spraw zagranicznych Zamojski powiadomił o ponownem podjęciu układów o zawarcie traktatu handlowego między Polską a sowietami.

ROKOWANIA POLSKO-GDAŃSKIE

Gdańsk (AW). Dnia 10 bm. rozpoczynają się tutaj rokowania polsko-gdańskie w sprawie obrotu towarowego z zagranicą oraz w sprawie akcyz i monopoli. Rokowania będą prowadzone w dwóch komisjach: jedna zajmować się będzie sprawą obrotu towarowego, druga monopolami i akcyzą.

Giełda krakowska z 8 kwietnia

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	1600	1800	1625—1725
Bank Hipoteczny	1800	2000	
Bank Małopolski	2200	2400	2300
Ziemski Bank Kredyt.	525	575	550
Powszechny Bank Kredyt.	250	300	275
Akc. Bank Związkowy I-IX	450	550	
Bank Komercjalny I—IV	425	475	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	19000	21000	19500-20000
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	1500	1700	1600—1650
„Impex“	90	110	100
„Pharma“ (B. Jawornicki)	2600	2800	2650—2725
T. H. Bracia Rolniccy	450	550	
„Polski Głos“	550	650	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	400	450	440
Zieleniewski I—IVem.	37000	39000	38250
H. Cegielski, Poznań I-IX	2000	2200	2100—2140
Warsz. Parowozy I—III em.	1550	1650	1600—1625
Automotor	1800	2300	
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	2500	2700	2600—2635
„Pocisk“			
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	64000	67000	65000-66000
Siersza	19000	20000	19100-19250
Tepege I—IV	8500	9000	8700-9000
Polska Nafta	1800	2100	1900—2000
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I	1900	2100	1950—2000
Oikos	15000	17000	15500
Pezet	950	1050	1000—1025
Strug	6200	6400	
Syndykat Koszyk., Kraków			
Tłuszcze Trzebinia	15000	16000	15500
„Krakus“ I—VI em.			ex
Fabr. cukru w Chodorowie	17500	18500	17900-1820
Porcelana Ćmielów	2700	29[illegible]0	2725—2800
Elektr. Siersza I—IV em.	900	1200	1000—1150
Zakłady przem. „Ryngraf“	1000	1[illegible]00	
S. W. Niemojowski	2100	2200	
Fabr. kapel. w Myślenicach	650	750	

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Warszawa, 8 kwietnia (PAT). Giełda. Waluty. Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, dolary kanadyjskie 9000, frank złoty 1800, funty angielskie 40400, 40350, pożyczka złota 14000, bony złotowe 1350, 1400, miljonówka 1000, 1075, pożyczka dolarowa 4940.

Czeki: Belgja 462 i pół, 459, sprzedaż 461, kupno 457, Holandja 3490, 3462 i pół, Londyn 40600, 40250, sprzedaż 40450, kupno 40050, Nowy York 9300, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, Paryż 547 i pół, 541'600, sprzedaż 544'100, kupno 539'100, Praga 278'750, 268'775, Szwajcarja 1635, 1622, sprzedaż 1630, kupno 1614, Wiedeń 132'10, 130'65, sprzedaż 132, kupno 130, Włochy 416, 413.

Dymisja Skirmunta

Warszawa (tel. wł. „Naprz.“). Na wczorajszem posiedzeniu komitetu politycznego Rady ministrów postanowiono stworzyć stałą delegaturę przy Lidze narodów. W związku z tem przyjęta zostanie dymisja posła Skirmunta, ze stanowiska przedstawiciela Polski przy Lidze narodów. Prośbę o tę dymisję wniósł p. Skirmunt przed swym ostatnim wyjazdem z Polski.

Przeciw prasie polskiej

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Od dnia 1-go kwietnia wszystkie linje okrętowe w Warszawie, złączone w „Transatlantic Conference“, postanowiły zaprzestać ogłoszeń w prasie polskiej. Jak się dowiadujemy, nastąpiło to drogą uchwały, powziętej na konferencji „Transatlantic Conference“ w Hawrze. Decyzja ta, która wywołała ogromne zadziwienie, została powzięta podobno za inicjatywą polskiego urzędu emigracyjnego. Skąd urząd emigracyjny ma starać się o zamknięcie źródeł dochodów prasie polskiej — niewiadomo.

Zwycięski strajk

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Strajk żydowskich pracowników piekarskich w Warszawie został we wtorek zlikwidowany. Strajkujący uzyskali lepsze warunki, co jednak nie wpłynęło na zwyżkę cen chleba.

—ooo—

Uchwała przeciw rządowi Mac Donalda

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Uchwała Izby gmin, odrzucająca artykuł pierwszy noweli do ustawy o ochronie lokatorów, zapadła 221 głosami przeciwko 212. Premjer złożył oświadczenie, że **rząd nie zamierza ustąpić**, ponieważ ustawa o ochronie lokatorów niema charakteru politycznego.

Wiedeń (PAT). „Der Tag“ donosi z Londynu, że przed głosowaniem w Izbie gmin nad bilem o ochronie lokatorów gabinet obradował przez cały noc. Minister hygieny, który bawił w Szkocji, został wezwany do Londynu. Świadczy to, że gabinet uważa sytuację wewnętrzną za poważną.

Wiedeń (PAT). „Neue Wiener Abendblatt“ donosi z Londynu: Przed północą poniósł rząd **drugą klęskę** w Izbie gmin. Mianowicie wniosek rządowy w kwestji zresztą zupełnie drugorzędnej upadł, przegłosowany 37 głosami. Wielu liberałów wstrzymało się od głosowania, między innymi Asquith, Lloyd George, Simons oraz Mac Ramara.

Londyn (PAT). Reuter. Obie ostatnie klęski rządu w Izbie gmin **nie pociągną za sobą bynajmniej dymisji gabinetu**. Opozycja utrzyma prawdopodobnie swoje stanowisko odmowne przy wniesieniu wniosku, dotyczącego kredytów rządowych.

Olbrzymi lokaut w Anglji

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: We czwartek nastąpi lokaut 100 tysięcy robotników dokowych.

Londyn (PAT). Robotnicy warsztatów okrętowych w Southampton odrzucili układ, który miał zapobiec ogólnemu lokautowi.

Co rzeczoznawcy nakładają na Niemcy

Paryż (PAT). „Temps“ zamieszcza sprawozdanie rzeczoznawców, które zostanie wręczone komisji odszkodowań. Sprawozdanie komitetu zawiera przeszło 60 stron druku, formatu złotej księgi i składa się z 4 części. Pierwsza część stanowi pismo wstępne, w którem przewodniczący Dawes zwraca się głównie do amerykańskiej opinji publicznej. Druga część jest sumarycznym przeglądem, w którym są wyszczególnione poszczególne tezy, jakiemi kierował się komitet w swoich pracach. Trzecia część jest właściwem sprawozdaniem, czwarta zaś zawiera 10 aneksów. Główną wytyczną, jaką kierował się komitet rzeczoznawców, jest sanacja finansów Niemiec, zabezpieczenie możliwie wysokich spłat rocznych do funduszu reparacyjnego i likwidacja możliwie wielkiej części długów Niemiec. Rzeczoznawcy doszli do tych wyników bez rozważania problemów natury politycznej, kwestji zagłębia Ruhry i problemu ostatecznego ustalenia wysokości długów niemieckich. Sprawozdanie ustala wysokość rocznych spłat, jakich należy żądać od Niemiec, nie wymienia jednak ilości tychże rat. Celem sprowadzenia budżetu niemieckiego do równowagi żądają eksperci ścisłej kontroli nad dochodami. Gdyby zobowiązania finansowe nie mogły być dotrzymane, przewidują rzeczoznawcy **ścisłą kontrolę międzynarodową**, której zostałyby poruczone dalekoidące pełnomocnictwa w sprawach finansowych Niemiec.

Wybory we Włoszech

Rzym (PAT). Według dotychczasowych wyników wyborów 64 proc. mandatów przypadło na listę rządową.

Rzym (PAT). W Reggio di Calabria doszło do starć faszystów z popolarami. W Motumo koło Bari milicja zrobiła użytek z broni, przyczem 1 osoba została ciężko a 2 lekko ranne.

Rzym (PAT). Został tu zastrzelony Avelino, brat liberalnego kandydata, który należał do partji faszystów. Z Medjolanu donoszą o starciach między faszystami a popolarami.

Rzym (PAT). Napłynęły już wiadomości o rezultatach wyborów z dwóch trzecich biur wyborczych. Rezultaty dotychczasowe dowodzą, że 1341 tysięcy głosów oddano na listę faszystowską, 95.000 na listę faszystowską, wystawioną przeciwko listom mniejszości. Głosy, jakie zostały oddane opozycji, dochodzą sumy 823.000. Dzielą się one w następujący sposób: popolari 242 tys., socjaliści i zjednoczeniowcy 158 tys., maksymaliści 150 tys., komuniści 87 tys., republikanie 39 tys. Procent głosujących dochodzi 62.

Rzym (PAT). Dotychczas trudno zdecydować o ogólnym podziale miejsc poselskich. Co do mniejszości wydaje się pewnem, że popolari osiągną 55 miejsc, socjaliści i zjednoczeniowcy 35, maksymaliści 30, komuniści 19, republikanie 9. Liczby te są przypuszczalne i mogą ulec pewnym wahaniom. Innym stronnictwom przypadnie około 20 miejsc, gdyż około 14 miejsc otrzyma lista faszystowska, kandydująca wśród list mniejszości jako druga lista rządowa.

Zwycięstwo partji robotniczej w Australji

Londyn (AW). Z zachodniej i południowej Australji nadeszły tutaj wiadomości o **wielkich sukcesach**, jakie odniosła partja robotnicza przy wyborach do parlamentu australskiego. Prawdopodobnie partja ta osiągnie stanowczą **większość i zostanie powołana do utworzenia nowego gabinetu.**

Związki i zgromadzenia

—o—

KOMISJA KOBIECA odbędzie posiedzenie plenarne we środę 9 kwietnia o godz. 7 wieczór, Dunajewskiego 5, III p.

ZGROMADZENIE DZIELNICOWE GRZEGÓRZKI. We środę 9 bm. o godz. 6 wieczór odbędzie się zgromadzenie dzielnicowe Grzegórzki w lokalu p. Wischnitzera przy ul. Grzegórzeckiej 31 z porządkiem dziennym: 1) Sytuacja polityczna. 2) Ustawa o ochronie lokatorów. Referenci: tow. dr. Rosenzweig i Jasiński.

ZGROMADZENIE W BONARCE odbędzie się we środę 9 bm. ogodz. 3 popoł. w cementowni. Na porządku dziennym sytuacja polityczna.

Krakowska Rada Robotnicza.

BACZNOŚĆ MALARZE I POKOSTNICY! Zgromadzenie odbędzie się w czwartek 10 kwietnia o godz. 6 wieczór. Sprawy bardzo ważne, **RADA NADZORCZA „PROLETARJATU“** odbędzie posiedzenie w niedzielę 13 bm. o 10 rano.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa popoł.: „Kościuszko pod Racławicami“; wiecz.: Koncert.

Teatr Bagatela

Środa: „VII rewja kabaretowa“.

Teatr miejski Operetka

Środa: „Madame Pompadour“.

Kolegjum wykładów naukowych
(Rynek A—B 39)
Początek o godz. 7 wieczór

Środa. Prof. uniw. dr. Władysław Szajnocha: Węgiel, żelazo i nafta w świetle wielkiej wojny (w Zakł. Geologicznym, św. Anny 6).

Zarząd Okręgowego Związku Kas chorych w Krakowie
Batorego l. 5

rozpisuje niniejszem 524

KONKURS

na stanowisko Kierownika administracji Sanatorjum dla rekonwalescentów. **Poszukiwana jest tylko pierwszorzędna siła.** Warunki oraz curriculum vitae do dnia 15 kwietnia 1924 **wyłącznie tylko pisemnie** na adres Związku. Znajomość gospodarstwa wiejskiego konieczna. Swiadectwa w odpisie. Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Zarząd.

W dniu 27 kwietnia 1924 o godz. 2 popoł. w sal czytelni im. Bolesława Limanowskiego w Starym Sączu

odbędzie się 519

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Stowarzyszenia konsumcyjnego kol. „Przyszłość“

z porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z wnioskiem udzielenia Zarządowi absolutorjum.
4. Wybory uzupełniające.
5. Rozdział nadwyżki.
6. Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu zgromadzenie odbędzie się o godzinie 2·30 popołudniu.

Zarząd.

Firm. 31/24

Nr. Spółdz. 70

Zarządza się wykreślenie z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Stow. III. 150 wpisanej tamże firmy „Przyszłość stowarzyszenia konsumcyjnego kolejarzy spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką, a zarazem wpisanie w rejestrze dla spółdzielni, co następuje:

1. Numer spółdzielni 70.
2. Brzmienie firmy: Spółdzielnia spożywcza pracowników kolejowych „Przyszłość“ spółka zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością w Starym Sączu.
3. Przedmiot przedsiębiorstwa, ograniczenie co do zawierania umów z niecziołkami: sprowadzenie i wytwarzanie środków żywności, ubiorów, przedmiotów potrzebnych dla kuchni członków, towarów wszelkiego rodzaju oraz sprzedaż onychsze, piwa i napojów wyskokowych, nadto budowa tanich hygienicznych mieszkań swym członkom i zakupywanie nieruchomości a to drogą kupna, wytwarzania lub budowania i sprzedaż tychże swym członkom tylko za gotówkę, wreszcie wzniecanie oszczędności wśród członków przez przyjmowanie oprocentowanych wkładek oszczędnościowych i zapomogowych jakoteż uzyskanie dla członków zniżek towarowych u kupców na towary nie będące na składzie ograniczeń co do zawierania umów z niecziołkami niema.
4. Wysokość udziału, wpłat na udział i czas ich dokonywania; Udział 525.000 Mkp. wpłacony zaraz, lub w ratach miesięcznych, najdalej do 6 miesięcy.

   Odpowiedzialność podwójną wysokością zadeklarowanych udziałów.
5. Imiona i nazwiska członków zarządu i zastępców: Członkami zarządu Bernard Buczowski, Władysław Essen, Leopold B. jorek.
6. a) Czas trwania spółdzielni: nieograniczony,
   b) pismo przeznaczone do ogłoszeń: Czasopismo „Naprzód“,
   c) rok obrachunkowy: kalendarzowy,
   d) liczba członków zarządu i forma ich oświadczeń w imieniu spółdzielni: 3 członków zarządu, oświadczenia woli w imieniu spółdzielni składają conajmniej dwaj członkowie zarządu. Za spółdzielnię podpisuje Zarząd tak, że pod firmą pieczęcią członkowie zarządu umieszczają swe podpisy.
   e) ograniczenia uprawnień zarządu, 513
   f) postanowienia o następcach,
   g) przepisy o likwidacji: statutowe,
   h) data wpisu: dnia 15 marca 1923.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 15 marca 1924 r.

Uuleważułam zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sanok, legitymacje na nazwisko Stefan Robaczyński, Krosno.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).